

# Pożądanymi specjaliści od IT

Najbardziej pożądanymi pracownicy to specjaliści z branży technologii informatycznych. Dla nich prognozuje się wzrost zatrudnienia na najbliższe lata. Ich poszukuje się dzisiaj, czy jednak rynek za 8 lat, kiedy studia skończą dzisiejsi gimnazjaliści, nie będzie przesycony informatykami? Doradcy zawodowi z tarnogórskiego Powiatowego Urzędu Pracy oceniają, że nie. Zważywszy chociażby fakt, że obecnie obserwuje się proces informatyzacji i cyfryzacji niemal każdej dziedziny życia.

**Hanna Kampa**

17 października w Centrum Edukacji Ekonomiczno-Handlowej w Tarnowskich Górach PUP zorganizował Dzień Otwarty Poradnictwa Zawodowego. W „Ekonomiku” można było spotkać młodzież z okolicznych gimnazjów i szkół średnich. Wśród nich znalazła się Nikola Beplik, uczennica trzeciej klasy Gimnazjum w Nakle Śląskim. Już wie, że po egzaminie złoży dokumenty do technikum informatycznego. — *Interesują mnie zagadnienia informatyczne, czasem tworzę grafiki komputerowe, dużo czytam na te tematy, lubię sobie także pograć. Dzisiejsza prezentacja nastroiła mnie pozytywnie. Była na niej mowa m.in. o e-sportowcach, a przyznam, że myślałam, by stać się zawodowym e-sportowcem* — mówi. E-sportowcy to osoby, które zarabiają, stając do rywalizacji w turniejach gier komputerowych.

Z branży IT najbardziej pożądanymi specjalistami mają być inżynierowie automatyki i robotyki, traffic managerowie obserwujący ruch na stronach internetowych i content managerowie odpowiedzialni za

opracowanie zawartości strony internetowej. Poszukiwani będą ludzie na stanowiska channel specialist — od strategii komunikacji poprzez pocztę e-mail czy ethical hacker — wyszukujący słabe punkty w sieci i opracowujący do nich zabezpieczenia. — *Jest coraz więcej gałęzi przemysłu informatycznego, które będą się stale rozwijać. Potrzebni będą eksperci w bardzo wąskich dziedzinach* — mówi Justyna Kotowska-Blazytko, lider klubu pracy w PUP.

Coraz głośniejszy mówi się o plusach szkolnictwa zawodowego. Uczula się młodzież i jej rodziców, że ukończenie studiów nie zapewnia dobrze płatnej pracy. Ważniejszy jest wybór zgodny z osobowościowymi predyspozycjami oraz zamiłowaniem, co daje większe szanse na osiągnięcie sukcesu. Niestety, wciąż wielu rodziców uważa, że dziecko w „zawodówce” jest stracone. — *W urzędzie pracy pojawia się wiele osób, które poszły do ogólniaka i nie dały tam sobie rady. Zamiast wrócić do szkoły, np. do zasadniczej, niejednokrotnie kończą wykształcenie na poziomie gimnazjum. Nie trzeba bać się „zawodówek”. Po tej szkole w razie potrzeby można przeciw-*



*Dzień Otwarty Poradnictwa Zawodowego zgromadził sporo młodzieży. Czy odnajdzie się ona za parę lat na rynku pracy?*

uzupełnić wykształcenie o maturę itd. — mówi Justyna Kotowska-Blazytko.

Na drodze ucznia do kariery szczególną rolę odgrywają nauczyciele. To oni jako jedni z pierwszych powinni pomóc swoim uczniom określić zawodowe predyspozycje, zapoznać z tendencjami na rynku pracy, wymaganiami pracodawców, tak by wybór dziecka był jak najbardziej świadomy. Pracownicy PUP uczulają także, że konieczne są spotkania z rodzicami, którzy również powinni mieć świadomość tego wszystkiego. — *Ścieżkę wyboru kształcenia trzeba starać się wytyczać od pierw-*

szej klasy gimnazjum. Klasa trzecia — to już za późno. Zachęcamy nauczycieli, rodziców i uczniów, by zgłaszali się do nas. Dysponujemy testami, które nie dadzą ostatecznej odpowiedzi, ale podpowiedzą, w jakim kierunku mniej więcej się rozwijać — dodaje Ewelina Zaworska, doradca zawodowy w tarnogórskim PUP. Tym bardziej że młodzież w tym wieku często sama nie wie, co interesuje ją najbardziej.

Alicja Skrzypek z Piekar Śląskich, uczennica „Plastyka”, ma 18 lat. Wie już mniej więcej, co chciałaby robić, ale potwierdza, że w tym wieku człowiek pozostaje bardzo niezdecy-

dowany. — *Na razie planuję studiować pedagogikę z resocjalizacją — chciałabym założyć firmę organizującą imprezy dla dzieci i dodatkowo zajmować się fotografią. Już teraz dorabiam sobie jako animatorka i w tym się odnajduję. Chciałabym robić to, co lubię. Choć przyznaję, że 18 lat to dla nas jeszcze za wcześnie na podejmowanie tak ważnych decyzji* — mówi.

Dokonując wyboru zawodu, młodzi ludzie i bezrobotni często idealizują obraz pracy, jaką zamierzają wykonywać. Tymczasem trzeba też na dane zajęcie spojrzeć z drugiej strony. — *Przychodzą do nas bez-*

*robotni i chcą zostać np. opiekunami osób starszych. Myślą: jestem opanowany, troskliwy, uczuciowy, więc się nadaję. Nie myślą już o tym, że te starsze osoby trzeba kąpać, karmić, przebierać. To bardzo ciężka i odpowiedzialna praca* — wyjaśnia Kotowska-Blazytko. — *Kiedy młody człowiek wybiera jakiś konkretny zawód, zwraca głównie uwagę na to, do jakiej szkoły musi iść, jakie czekają go egzaminy itp. Zbiera informacje na temat formalnej części dojścia do zawodu, nie zastanawiając się nad tym, czy się w ogóle do tego nadaje. Czasem nie wie nawet, jak dany zawód wygląda w praktyce — dorzuca Zaworska.*

By tego uniknąć, zachęca się szkoły do organizowania wycieczek do zakładów pracy. Na wyobraźnię ucznia najbardziej działa spotkanie ze znanym w lokalnym środowisku przedsiębiorcą, który ukończył np. szkołę zawodową, a stał się biznesmenem. Takie spotkania organizowane są m.in. w nakielskim gimnazjum, gdzie obowiązkowe zajęcia z preorientacji zawodowej prowadzi Gabriela Rutkowska. Odbywają się raz w tygodniu, dla każdej klasy gimnazjalnej.